

Zieliński, Ludwik

"Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs"

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 4/2, 43-58

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LUDWIK ZIELIŃSKI

„POLONIA OR MONTHLY REPORTS OF POLISH AFFAIRS”

Czasopiśmiennictwo polonofilskie w Anglii okresu Wielkiej Emigracji nie doczekało się dotychczas oddzielnego opracowania. Wzmianki o nim można jednak znaleźć w szeregu publikacji omawiających dzieje i losy emigrantów polskich osiadłych w tym kraju¹. Zagadnieniu temu zamierzam poświęcić niniejszy szkic. Będzie on traktował o pierwszym czasopiśmie polonofilskim, jakie ukazywało się w Anglii, pt. „Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs”.

Upadek powstania listopadowego zmusił kilka tysięcy jego uczestników do opuszczenia kraju i szukania schronienia w innych państwach. Wielu Polaków osiadło również i w Anglii. Głównym skupiskiem emigracji polskiej w tym kraju do 1833 roku był Londyn. Już przy końcu 1831 roku w stolicy Anglii znalazło się kilkudziesięciu Polaków, a wśród nich: A. Walewski, W. Krasiński, W. Tyszkiewicz, L. Jelski, S. Małachowski, ks. A. J. Czartoryski i ostatni przedstawiciel Rządu Narodowego Polskiego w Londynie J. U. Niemcewicz². Liczba uchodźców polskich w Anglii ulegała ciągłym zmianom. Niektórzy Polacy po krótkim pobycie opuszczali ten kraj i udawali się do innych państw europejskich lub Ameryki. Na ich miejsce przybywali inni, którzy tutaj szukali lepszych warunków materialnych. Największą aktywność spośród emigrantów polskich osiadłych w Anglii wykazywał J. U. Niemcewicz. Zaczął on zabiegać o utworzenie komitetu angielsko-polskiego na wzór istniejącego już Komitetu Franko-Polskiego. Komitet ten miałby zająć się niesieniem pomocy uchodźcom polskim. Duże zasługi w zabiegach wokół tej sprawy położył osiadły w Londynie Niemiec z Hamburga Adolf

¹ L. Gadon, *Emigracja polska*, t. 1, Kraków 1901; T. Grzebieniowski, *Ćwierćwiecze sprawy polskiej w Anglii (1831—1856)*, „Droga”, 1931, nr 9; J. H. Gleason, *The Genesis of Russophobia in Great Britain*, Cambridge 1950; B. Brock, *Z dziejów Wielkiej Emigracji w Anglii*, Warszawa 1958, i inne.

² L. Gadon, *op. cit.*, t. 1, s. 191—192.

Bach³. Dzięki staraniom Niemcewicza i Bacha oraz poparciu Anglików: Huntera Gordona⁴, Artura White'a⁵ i Franciszka Burdetta⁶, oraz Irlandczyka R. Kirwana⁷ już w drugiej połowie listopada 1831 roku odbyło się pierwsze zebranie poświęcone tej sprawie⁸. Nie przyniosło ono jednak żadnych rezultatów. W grudniu 1832 roku do Londynu przybył ks. A. J. Czartoryski, który wraz z Niemcewiczem rozwinął ożywioną działalność polityczną. Z ich inicjatywy na łamach czasopism angielskich ukazało się wiele artykułów omawiających zagadnienia polskie⁹. Artykuły o Polsce zamieszczały następujące dzienniki: „Times”, „Morning Herald”, „Quarterly Review Edinburg”, „The Sun” i inne¹⁰. Niezależnie od artykułów publikowanych na łamach prasy Czartoryski i Niemcewicz nawiązali kontakty z wieloma wpływowymi Anglikami. Przy ich poparciu chcieli oni doprowadzić do zawiązania już uprzednio projektowanego komitetu angielsko-polskiego, który miałby się zająć udzielaniem pomocy materialnej uchodźcom polskim oraz obroną i propagowaniem spraw polskich na obszarze Zjednoczonego Królestwa.

Zabiegi ich zostały uwieńczone sukcesem. 25 lutego 1832 roku grupa Anglików — sympatyków Polski, zawiązała w Londynie Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski¹¹. Pierwszym prezesem Towarzystwa został dawny korespondent Czartoryskiego, niedoszły profesor uniwersytetu wileńskiego — słynny poeta Tomasz Campbell¹². Towarzystwo stawiało

³ Adolf Bach — adwokat, sekretarz Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie od 25 lutego do końca grudnia 1832 r.

⁴ Hunter Gordon — członek Rady Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie, autor broszury pt. *Considerations on the War in Poland*.

⁵ Artur White przed wybuchem powstania listopadowego był agentem handlowym w Puławach. Oddał duże usługi A. Wielopolskiemu i J. U. Niemcewiczowi w czasie ich misji londyńskiej. W okresie późniejszym został mianowany wicekonsulem angielskim w Kłajpedzie.

⁶ Sir Francis Burdett — polityk angielski, od 1796 roku poseł do Izby Gmin. W czasie debat parlamentarnych popierał sprawę polską.

⁷ R. Kirwan, syn znanego chemika Richarda Kirwana, publicysta, autor pracy pt. *Maxell's beauties of Ancient English and Scottish History* oraz kilku artykułów o sprawie polskiej.

⁸ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki. Dziennik pobytu za granicą od 20 VIII do 14 XI 1833 roku*, t. 1, Poznań 1877, s. 185.

⁹ *Op. cit.*

¹⁰ J. H. Gleason, *op. cit.*, s. 125.

¹¹ *Rules and Regulations of the London Literary Association of the Friends of Poland*, London 1833, s. 1—4; „Pamiętnik Emigracji” („Kazimierz II”), cz. 2, Paryż 1832, s. 67.

¹² Tomasz Campbell (1777—1844) — poeta szkocki. W latach 1826—1829 był rektorem uniwersytetu w Glasgow. Od 25 lutego do końca grudnia 1832 roku sprawował funkcję prezesa Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie.

sobie za cel rozpowszechnianie wiadomości o dziejach dawnego królestwa polskiego oraz gromadzenie wszelkiego rodzaju informacji o nim, które mogłyby zainteresować mieszkańców Wielkiej Brytanii¹³. Aby lepiej poznać dzieje i problemy polskie, Towarzystwo postanowiło zorganizować bibliotekę, w której chciało zgromadzić dzieła z zakresu historii, geografii, statystyki, prawa i literatury polskiej¹⁴. Składka członkowska miała wynosić jeden funt szterling rocznie¹⁵. Część funduszków uzyskanych ze składek i dobrowolnych ofiar postanowiono przeznaczyć na wydawanie własnego czasopisma poświęconego wyłącznie sprawom polskim¹⁶.

W sierpniu 1832 roku ukazał się pierwszy numer czasopisma redagowanego w języku angielskim pt. „Polonia or Monthly Reports of Polish Affairs”. Był to oficjalny organ Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie, wydawany jego kosztem. W artykule wstępnym, zamieszczonym w pierwszym numerze „Polonii”, wydawcy stwierdzili, że nowe czasopismo będzie przeznaczone dla czytelników angielskich. Miało ono zapoznać ich z przeszłością Polski, jej kulturą, aktualną sytuacją na ziemiach polskich, informować o ruchu polonofilskim w Anglii oraz budzić sympatie i uczucie przyjaźni do narodu polskiego i sprawy polskiej. Wydawcy zwrócili się z apelem do społeczeństwa angielskiego o poparcie ich inicjatywy i zaprenumerowanie nowego czasopisma, zachęcali do wstępowania w szeregi Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski i nawoływali do świadczeń pieniężnych na rzecz Towarzystwa. Zaznaczyli przy tym, że od poparcia społeczeństwa angielskiego będzie zależał dalszy rozwój Towarzystwa, los jego organu — „Polonii”, sprawy polskiej i emigrantów polskich osiadłych w Anglii. Stwierdzili oni równocześnie, że Polacy cierpią ucisk narodowy, doznają wielu krzywd i znoszą nędzę. Z pomocą winno im przyjść społeczeństwo angielskie, bo sprawa polska godna jest poparcia i dotyczy nie tylko Polaków, ale również i Anglików. Popieranie Polaków — zdaniem zarządu Towarzystwa — winno stać się sprawą całej Anglii i jej honoru¹⁷.

„Polonia” była miesięcznikiem. Pierwszy numer pisma ukazał się w sierpniu, a ostatni w grudniu 1832 roku. Łącznie ukazało się pięć numerów¹⁸. Naczelnym redaktorem był prezes Literackiego Towarzystwa

¹³ *Rules and Regulations of the London Literary Association of the Friends of Poland*, s. 1—4.

¹⁴ *Op. cit.*, par. VI.

¹⁵ *Op. cit.*, rozdz. II, par. 1.

¹⁶ J. U. Niemcewicz, *op. cit.*, t. 1, s. 193.

¹⁷ „Polonia”, London 1832, nr 1, s. 12.

¹⁸ S. Zieliński, *Bibliografia czasopism polskich za granicą 1830—1834*, Warszawa 1935, s. 103.

Przyjaciół Polski w Londynie Tomasz Campbell, a wydawcą Charles Fox. Czasopismo tłoczono w drukarni G. Ecclesa w Londynie przy ulicy Fenchurch Street 101. „Polonię” wydawano w formie książki o formacie 8°. Paginacja stron była ciągła. Ogółem wszystkie numery liczą 421 stron druku. Objętość poszczególnych numerów jest różna i waha się od 54 do 110 stron druku. Najobszerniejszy jest numer czwarty liczący 110 stron. Kolportaż nowego czasopisma nie był należycie zorganizowany. Można było je bezpośrednio otrzymać w siedzibie Towarzystwa, które mieściło się w Londynie: Sussex Chambers, Duke Street, St. James's. Na życzenie pismo wysyłano również pocztą. Głównymi odbiorcami „Polonii” byli członkowie Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski i nieliczni emigranci polscy związani z konserwatywnym obozem ks. Czartoryskiego. Ogół społeczeństwa angielskiego nie znał bliżej „Polonii”. Jej oddziaływanie na społeczeństwo angielskie było nikłe, ograniczało się ono w zasadzie do stosunkowo wąskiego kręgu osób związanych z Literackim Towarzystwem Przyjaciół Polski lub połączonych węzłami przyjaźni z emigrantami polskimi. „Polonia” była czasopismem konserwatywnym i reprezentowała przede wszystkim interesy polskiego obozu arystokratyczno-zachowawczego, którego przywódcą był ks. A. J. Czartoryski.

Na pierwszej stronie zawsze zamieszczano spis rzeczy, a na drugiej wyciąg z protestu przeciw pierwszemu rozbiorowi Polski wydany przez rząd Polski w dniu 17 października 1772 roku¹⁹. W ten sposób chciano społeczeństwu angielskiemu zwrócić uwagę na krzywdę, jakiej Polska doznała od państw sąsiednich, a jednocześnie pokazać wielkość Polski w przeszłości i poprzeć niepodległościowe dążenia Polaków zmierzające do odbudowy państwa polskiego w granicach sprzed 1772 roku. Należy przypuszczać, że wyciąg z protestu zamieszczano z inicjatywy emigrantów polskich ściśle współpracujących z Literackim Towarzystwem Przyjaciół Polski. Do nich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy: ks. A. J. Czartoryskiego, J. U. Niemcewicza, W. Zamoyskiego oraz osiadłego w Londynie byłego profesora Uniwersytetu Warszawskiego K. L. Szymę, który w okresie późniejszym sprawował funkcję sekretarza Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie. Po wyjeździe J. U. Niemcewicza do Paryża K. L. Szymra związany z polskim obozem konserwatywnym był głównym reprezentantem Czartoryskiego w Anglii. Uzyskał on duże wpływy w Literackim Towarzystwie Przyjaciół Polski, a dzięki temu mógł również oddziaływać na charakter „Polonii”.

Udział Polaków w redagowaniu „Polonii” był duży. Trudno już jednak dzisiaj stwierdzić, jakie artykuły napisali poszczególni ludzie, gdyż

¹⁹ „Polonia” nr 1—5.

są one anonimowe. Najprawdopodobniej jednak *gros* artykułów traktujących o Polsce i jej sprawach napisali emigranci polscy z otoczenia Czartoryskiego. Świadczy o tym doskonała znajomość spraw polskich. Autorzy poszczególnych artykułów z głęboką znajomością problemu, niekiedy w sposób drobiazgowy, ukazali fakty z dziejów Polski lat 1815—1832. Z całą pewnością możemy stwierdzić, że kilka artykułów napisali ks. Czartoryski i Szyrma, który oprócz tego oddzielnie opublikował kilka prac dotyczących Polski²⁰. Emigranci polscy udostępniłi redakcji także materiały wywiezione z kraju po upadku powstania listopadowego i korespondencję otrzymywaną z kraju informującą o stosunkach panujących w poszczególnych zaborach. Pozostałych wiadomości dostarczali korespondenci angielscy i Literackie Towarzystwa Przyjaciół Polski z innych miast Anglii.

Problematykę poruszaną na łamach „Polonii” można podzielić na cztery zasadnicze działy: sprawy polskie, wiadomości z kraju, doniesienia z zagranicy i poezja. Najwięcej miejsca we wszystkich numerach poświęcono sprawom polskim²¹. Koncentrowały się one głównie wokół zagadnień politycznych, a przede wszystkim stosunków polsko-rosyjskich w latach 1815—1832. Mniej uwagi zwracano na sprawy kulturalne, a zupełnie pominięto zagadnienia społeczne, gospodarcze i ideologiczne. Nie informowano również o życiu oraz działalności emigracji polskiej w innych krajach i jej różnicowaniu się pod względem ideologicznym. Na taki charakter czasopisma wpłynęła przede wszystkim grupa konserwatystów polskich z ks. Czartoryskim na czele.

Treść czołowych artykułów dotyczyła w pierwszym rzędzie postanowień traktatu wiedeńskiego w odniesieniu do ziem polskich, a przede wszystkim Królestwa Polskiego, konstytucji nadanej Królestwu przez cara Aleksandra I i łamaniu jej przez Mikołaja I. Szeroko też omawiano przyczyny wybuchu powstania listopadowego. Główną winę za wybuch powstania przypisywano wielkiemu księciu Konstantemu i carowi Mikołajowi I. Nie wspomniano natomiast zupełnie o niepodległościowych dążeniach narodu polskiego. W świetle tych artykułów czytelnik angielski mógł wyrobić sobie fałszywy pogląd na zagadnienia polskie i zbrojny zryw narodu polskiego w noc listopadową 1830 roku. Mógł dojść do fałszywego przekonania, że tylko „despotyzm Konstantego i łamanie konstytucji przez Mikołaja I” doprowadziły do wybuchu powstania²².

²⁰ Były to: *On the Oppression Cruelties of Russia As It Is; For the Use of the Polytechnic School at Warsaw; English-Polish Dictionary*, i przetłumaczył na język angielski *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* A. Mickiewicza.

²¹ W numerze 1 „Polonii” zagadnieniom polskim poświęcono 33 strony; innym tylko 21 stron. W pozostałych numerach stosunek ten kształtuje się podobnie.

²² „Polonia”, nr 1, s. 17.

Już w pierwszym artykule pt. *Polska a prowincje rosyjskie* autor dowodził, że car nie miał prawa cofnąć konstytucji Królestwu Polskiemu i nadać mu statut organiczny. Zdaniem autora było to pogwałcenie traktatu wiedeńskiego z 1815 roku, który został zagwarantowany przez wszystkie mocarstwa europejskie, w tym także i przez Anglię. Na mocy tego traktatu Królestwo Polskie nie zostało uznane za prowincję rosyjską, ale za niepodległe państwo związane z Rosją tylko unią personalną. Państwo to otrzymało konstytucję, którą systematycznie łamał car Mikołaj I. Doprowadziło to do wybuchu powstania. Po jego upadku car dokonał szeregu zmian w Królestwie Polskim: cofnął konstytucję, rozwiązał armię polską i ograniczył prawa obywatelskie. Naruszył on więc tym samym traktat wiedeński nie tylko wobec Polaków, ale również i państw sygnatariuszy tego układu. W interesie tych państw, a zwłaszcza Anglii i Francji, leży, aby zmusiły cara do przywrócenia w Królestwie wszystkich instytucji, które istniały przed powstaniem. Likwidacja niepodległości Królestwa Polskiego — zdaniem autora — zagrażała przede wszystkim państwom zachodnim, gdyż wzmocniona o ziemie polskie Rosja może w przyszłości zwrócić się przeciw nim²³.

Myśl o utrzymaniu wszystkich postanowień traktatu wiedeńskiego w odniesieniu do ziem polskich została szerzej rozwinięta w obszernym artykule pt. *O konieczności mianowania brytyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego przy Senacie Wolnego Miasta Krakowa*²⁴. Autor pokrótce przypomniał o tragicznych losach narodu polskiego, poczynawszy od rozbiorów aż do postanowień traktatu wiedeńskiego. Szczególną uwagę zwrócił na te punkty traktatu, które zapewniały narodowi polskiemu we wszystkich zaborach swobodny rozwój narodowy, kulturalny i gospodarczy. Państwa rozbiorcze sprzymierzone z sobą w Związku Świętego Przymierza nie respektowały jednak postanowień wiedeńskich i systematycznie ograniczały narodowe prawa Polaków, stosując niejednokrotnie wobec nich terror. Staraly się one również ograniczyć wolność i prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej, co też było niezgodne z postanowieniami wiedeńskimi, bo według nich Kraków z okolicą miał tworzyć wolne i niezależne terytorium, pozostające tylko pod opieką trzech mocarstw rozbiorczych. Zdaniem autora Rzplitej Krakowskiej groziło niebezpieczeństwo utraty niepodległości lub poważne ograniczenie jej uprawnień konstytucyjnych. Zagrożonemu w swoim bycie niepodległym miastu polskiemu mogłyby przyjść z pomocą państwa zachodnie: Anglia i Francja. Najlepszą formą pomocy byłoby mianowanie przez Anglię i Francję konsulów generalnych w Krakowie. Byłaby to dostateczna gwarancja zabezpieczająca niepodległy był całej Rzeczypospolitej Krakow-

²³ Tamże, s. 2—15.

²⁴ Tamże, nr 4, s. 259—280.

skiej. W czasie pobytu konsulów państw zachodnich w Krakowie monarchia ościenne nie ośmieliłyby się podjąć jakichkolwiek kroków skierowanych przeciw miastu i jego posiadłościom²⁵. Treść i charakter tych dwóch artykułów świadczą o tym, że wyszły one spod pióra Czartoryskiego. Czartoryski bowiem w przeciwieństwie do większości emigrantów polskich stał na stanowisku legalności postanowień traktatu wiedeńskiego. Problem ten poruszał on niejednokrotnie w memoriałach kierowanych do rządów Anglii i Francji. Artykuł pierwszy zamieszczony w „Polonii” treścią swoją zasadniczo nie odbiega od memoriału przedłożonego na początku stycznia 1832 roku przez Czartoryskiego ministrowi spraw zagranicznych Anglii Palmerstonowi²⁶. Drugi natomiast został napisany przez Czartoryskiego w związku z jego zabiegami u rządów francuskiego i angielskiego o ustanowienie konsulatów w Krakowie. Sugerował on wtedy Palmerstonowi konieczność utworzenia bloku państw zachodnich, aby mogły one przeciwstawić się monarchiom absolutnym, które skonsolidowały swój obóz na zjeździe w Münchengrätz²⁷.

Starano się również poinformować czytelnika angielskiego o represjach carskich stosowanych wobec Polaków i niszczeniu kultury polskiej. Ogółem temu zagadnieniu poświęcono siedem artykułów²⁸. W pierwszym rządzie zwrócono uwagę na dawne prowincje polskie wcielone do Rosji i ukazano terror carski stosowany wobec ludności litewskiej, ruskiej i polskiej. Szczególny nacisk położono na ograniczenie jej praw narodowościowych i prześladowania religijne. Zaznaczono przy tym, że władze rosyjskie taki sam ucisk stosują również wobec innych narodów zamieszkujących imperium rosyjskie i dążą do pozbawienia ich elementarnych praw²⁹. System rosyjski zmierza bowiem do wynarodowienia narodów zamieszkujących Rosję i ich zrusyfikowania. W pierwszej kolejności na rusyfikację i represje narażeni są mieszkańcy dawnego Królestwa Polskiego. Aby osiągnąć zamierzony cel, władze rosyjskie porywają dzieci od rodziców, tak jak to czynili kiedyś Tatarzy, umieszczają je w specjalnych zakładach wojskowych i starają się wychować na Rosjan. Car uciska wszystkie warstwy narodu polskiego: szlachtę, chłopów i mieszczan. Wielu Polaków przemocą wcielono do wojska rosyjskiego, a innych zesłano na Syberię. Terror carski dotknął

²⁵ Tamże, s. 266—267.

²⁶ Rkps w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, nr 5274, s. 30—36. Henry John Temple Palmerston (1784—1865) — angielski mąż stanu, długoletni minister spraw zagranicznych i premier.

²⁷ M. Kukiel, *Czartoryski and European Unity 1770—1861*, New Jersey 1955, s. 229—230.

²⁸ „Polonia”, nr 1, s. 24—27, 33—34; nr 2, s. 60—79, 241—259; nr 5, s. 343—347, 348—363, 363—373.

²⁹ Tamże, nr 1, s. 33—34.

także ludzi nauki. Część z nich w obawie przed represjami musiała wyemigrować z kraju, inni zaś zostali pozbawieni możliwości wykonywania swojej pracy. Straty poniosła również kultura polska. Wiele cennych zbiorów zostało zrabowanych Polsce i wywiezionych w głąb Rosji. Autorzy tych artykułów podkreślili, że polityka terroru stosowana przez cara jest sprzeczna z elementarnymi zasadami humanitarnymi i postanowieniami traktatu wiedeńskiego³⁰. Oprócz artykułów skierowanych przeciw carowi i jego polityce wobec Polaków na łamach „Polonii” opublikowano *Odezwę do Rosjan*, wydaną przez Komitet Narodowy Polski w Paryżu³¹. Nie zaopatrzonej jednak żadnym komentarzem. Odezwa ta miała świadczyć o tym, że Polacy nie żywią nienawiści do narodu rosyjskiego, lecz tylko do cara i jego despotycznych rządów.

Nieco miejsca „Polonia” poświęciła również stosunkowi rządu pruskiego do żołnierzy polskich, którzy po upadku powstania listopadowego znaleźli się na terytorium pruskim. Sytuację tych żołnierzy omawiał list obywatela Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Samuela G. Howe'a³² skierowany do Tomasza Campbella, a ogłoszony w „Polonii”³³. Howe w liście datowanym 25 maja 1832 roku omówił szyskany, jakich dopuszczały się władze pruskie, a szczególnie oficerowie, wobec żołnierzy polskich w celu skłonienia ich do powrotu w granice Królestwa Polskiego. Apelowal on do opinii publicznej Europy, aby przysłała z pomocą żołnierzom polskim przebywającym w Prusach. List ten wywołał wrzenie wśród emigracji polskiej. W jednym z następnych artykułów poświęcono więcej uwagi temu zagadnieniu. Na wstępie przytoczono treść układu zawartego między generałem Maciejem Rybińskim a władzami pruskimi w chwili, kiedy resztki polskiej armii powstańczej pod Brodnicą przeszły na terytorium pruskie. Z układu tego wynikało, że władze pruskie nie będą zmuszać żołnierzy do powrotu w granice Królestwa Polskiego. Żołnierze według własnego uznania mieli zdecydować o swoim losie, mogli powrócić do Królestwa lub udać się na emigrację. Następnie zwrócono uwagę na wiarołomność pruską. Prusacy złamali zawarty układ i siłą zaczęli zmuszać powstańców polskich do powrotu pod berło cara. Omówiono ucisk stosowany przez generałów: Rummla³⁴, Schmidta³⁵ i dowódcę

³⁰ Tamże, s. 24—27.

³¹ Tamże, nr 5, s. 389—393.

³² Samuel Gridley Howe był entuzjastą ruchów niepodległościowych. Sympatyzował z powstaniem greckim. Po upadku powstania listopadowego dotarł do Elbląga i udzielał pomocy materialnej znajdującym się tam powstańcom polskim. Po aresztowaniu go i wywiezieniu z granic państwa pruskiego osiadł w rodzinnym Bostonie, gdzie prowadził zakład dla dzieci ociemniałych.

³³ „Polonia”, nr 1, s. 44—45.

³⁴ Generał-major von Rummel był dowódcą II dywizji I korpusu.

³⁵ Generał Schmidt był dowódcą II brygady Landwery I korpusu.

I korpusu z Królewca generała Kraffta oraz majora Brandta³⁶. Wreszcie opisano masakrę dokonaną na żołnierzach polskich pod Fiszewem przez oddział pruski pod dowództwem majora Szweykowskiego³⁷.

Stosunek innych rządów i narodów do Polski i Polaków w czasie powstania listopadowego i po jego upadku nie znalazł należytego odzwierciedlenia na łamach „Polonii”. Poświęcono im zaledwie pięć artykułów. Ograniczają się one tylko do pobieżnego omówienia stanowiska Węgrów, Watykanu i Anglii do sprawy polskiej. W numerze czwartym „Polonii” zamieszczono adres Węgrów skierowany w maju 1831 roku do cesarza austriackiego. W adresie tym Węgrzy prosili o poparcie Polaków i powstania polskiego. Przypomnieli oni cesarzowi o tym, że Polacy są jednym z narodów słowiańskich tak licznie zamieszkujących monarchię habsburską. Podkreślili także zasługi, jakie Polacy położyli w przeszłości broniąc Europy przed Turkami³⁸.

Duże wrażenie wśród społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim emigracji, wywarła wydana 9 czerwca 1832 roku przez papieża Grzegorza XVI encyklika *Cum primum*. Grzegorz XVI wydał ją na żądanie cara Mikołaja I i potępił w niej powstanie listopadowe. Wzburzyło to emigrację polską. Czasopisma emigracyjne związane z polskim obozem demokratycznym w wielu artykułach krytycznie ustosunkowały się do treści zawartej w encyklice³⁹. Stanowisko wobec encykliki zajął także polski obóz zachowawczy. Pod wpływem Czartoryskiego i jego zwolenników na łamach „Polonii” ukazał się artykuł omawiający ten problem. Ton artykułu jest dość spokojny, ale autor nie szczędził papieżowi słów krytycznych za potępienie powstania polskiego i sprzyjanie Rosji⁴⁰.

Stosunkowi rządu angielskiego do powstania listopadowego i sprawy polskiej po jego upadku „Polonia” poświęciła tylko dwa artykuły. W numerze trzecim zamieszczono treść noty, jaką przedstawiciel Rządu Narodowego Polskiego w Londynie A. Wielopolski skierował w marcu 1831 roku do ministra spraw zagranicznych Anglii Palmerstona⁴¹. Notę tę pozostawiono bez żadnych komentarzy. Nie przytoczono też odpowiedzi

³⁶ Major Henryk Brandt, były oficer Legii Nadwiślańskiej i kawaler Krzyża Virtuti Militari, w omawianym czasie pracował w sztabie generała Knesebecka w Poznaniu. Jest on autorem bezimiennej broszury pt. *Die Polen in und bei Elbing* wydanej w Halle w 1832 r.

³⁷ „Polonia”, nr 3, s. 175—182.

³⁸ Tamże, nr 4, s. 286.

³⁹ Artykuły na ten temat zamieściły: „Postęp” oraz organy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego: „Demokrata Polski”, „Pszonka”, „Przegląd Dziejów Polskich”, i inne.

⁴⁰ „Polonia”, nr 5, s. 374—385.

⁴¹ Tamże, nr 5, s. 142—153.

Palmerstona. Więcej zainteresowania wzbudziło wysłanie specjalnej misji angielskiej do Petersburga pod przewodnictwem lorda Durhama⁴². Miała ona przyczynić się do złagodzenia kryzysu, jaki powstał między obu państwami w związku z odwołaniem zbyte uległego Rosji ambasadora angielskiego w Petersburgu Heytesbury'ego i mianowaniem na jego miejsce Statforda Canninga, na którego car nie chciał się zgodzić⁴³. Lord Durham oprócz innych spraw miał poruszyć w Petersburgu również i zagadnienia polskie. Po tej misji wiele obiecywało sobie Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie i Czartoryski, którego Palmerston zapewnił, że Durham poruszy w Petersburgu zagadnienie przywrócenia konstytucji w Królestwie Polskim i sprawę ziem zabranych. Na życzenie Durhama Czartoryski dostarczył mu odpowiednich materiałów informacyjnych⁴⁴. Lorda Durhama dobrze przyjęto w Petersburgu. Wkrótce też car zdołał go sobie zupełnie pozyskać, Durham przez długi czas nie podejmował dyskusji na temat Polski. Dopiero w przeddzień swojego wyjazdu zdecydował się poruszyć to zagadnienie. Car i jego ministrowie odmówili jednak dyskusji na ten temat. Misja odnośnie do sprawy polskiej skończyła się zupełnym fiaskiem⁴⁵. Nieudana „misja polska” lorda Durhama wywołała rozczarowanie wśród członków Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski i polskiego obozu konserwatywno-zachowawczego. Znalazło to swoje odbicie na łamach „Polonii”. Nie zamieszczono wprawdzie żadnego artykułu problemowego poświęconego tej sprawie, ale przytoczono opinie czołowych dzienników angielskich na temat misji petersburskiej Durhama. Za „Morning Chronicle”, „Morning Paper”, „Morning Herald”, „Timesem” i „The True Sun” „Polonia” stwierdziła, że misja lorda Durhama w Petersburgu zawiodła oczekiwania angielskiej opinii publicznej i emigrantów polskich. Durhama posądzono o zupełną uległość wobec cara i poczynienie daleko idących ustępstw niezgodnych z interesami Wielkiej Brytanii. Zwracano przy tym uwagę na niebezpieczeństwo rosyjskie, jakie zagrażało interesom i posiadłościom brytyjskim na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Indiach. Lord Durham, zdaniem „Polonii”, nie wywiązał się również ze swojej „misji polskiej”, bo nie uzyskał nic w tej sprawie⁴⁶. W ostatnim dziale poświęconym sprawom polskim w ogólności ukazano niektóre sylwetki

⁴² George Lambton Durham — angielski mąż stanu, zięć premiera lorda Greya. W latach 1835—1837 był ambasadorem angielskim w Petersburgu.

⁴³ Ch. Webster, *op. cit.*, t. 1, s. 192.

⁴⁴ Rkps w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, nr 5281. Materiały do misji lorda Durhama w Petersburgu.

⁴⁵ T. Grzebieniowski, *Polska misja lorda Durhama (1832, 1835—1837)*, „Droga”, 1939, z. 9, s. 825—826; J. H. Gleason, *op. cit.*, s. 129.

⁴⁶ „Polonia”, nr 2, s. 122.

zasłużonych Polaków i Polek z drugiej połowy XVIII i pierwszej połowy XIX wieku oraz wpływ kultury polskiej na inne narody słowiańskie. Cykl ten otwierał artykuł poświęcony Klaudii z Działyńskich Potockiej, jednej z czołowych i zasłużonych Polek-emigrantek. Został on napisany w formie wspomnienia pośmiertnego przez grono jej przyjaciół, z którymi Potocka spotykała się na emigracji w Dreźnie. Stawiano ją za przykład i wzór Polki-obywatelki godny naśladowania⁴⁷. Następny artykuł traktuje o Tadeuszu Rejtanie i Piotrze Bielińskim⁴⁸, a ostatni o Stanisławie Staszycu, którego ukazano jako wielkiego męża stanu i patriotę oraz człowieka nauki⁴⁹. Wpływ Polski na inne narody słowiańskie został bardzo pobieżnie omówiony w artykule pt. *The Influence of Poland on the Destinies of the Slavonic Nations*⁵⁰. Autor artykułu niekiedy w sposób przesadny starał się ukazać wpływy kulturalne i polityczne Polski na inne narody słowiańskie. Szczególny nacisk położył on na rolę Polski w Europie wschodniej. Jej też przypisał decydujący wpływ na rozwój kulturalny i polityczny wschodnich narodów słowiańskich. Takie ujęcie zagadnienia miało swój wydzźwięk polityczny. Chodziło bowiem o zaakcentowanie wyższości kultury polskiej nad rosyjską.

Dział krajowy „Polonii” był dość ubogi. Ograniczał się on wyłącznie do podawania komunikatów i omawiania zagadnień związanych ze sprawą polską, emigrantami polskimi, ruchem polonofilskim w Anglii i działalnością Literackich Towarzystw Przyjaciół Polski. Dużo miejsca poświęcono przede wszystkim debatom parlamentarnym nad sprawą polską. Sprawozdanie z debaty parlamentarnej nad pierwszą i drugą mową posła R. C. Fergussona⁵¹ w sprawie polskiej zamieszczono w czterech odcinkach⁵². „Polonia” szczegółowo zapoznała swoich czytelników nie tylko z mową Fergussona, ale również z wypowiedziami innych posłów i ministrów. Szczególnie mocno akcentowano wypowiedzi przyjazne Polakom, które z reguły pochodziły od posłów z ugrupowania radykałów i członków Literackich Towarzystw Przyjaciół Polski w Anglii. Dotyczyły one wyłącznie postanowień traktatu wiedeńskiego w sprawie polskiej, represji stosowanych przez cara wobec Polaków i ukazywania niebezpieczeństwa rosyjskiego zagrażającego Anglii. Wielu posłów atakowało cara i jego politykę, ale znaleźli się i tacy, którzy jej bronili. Do nich należał przede wszystkim R. Peel⁵³. Debatom parlamentarnym „Po-

⁴⁷ Tamże, s. 55—59.

⁴⁸ Tamże, nr 4, s. 233—240.

⁴⁹ Tamże, nr 5, s. 343—347.

⁵⁰ Tamże, nr 2, s. 80—87.

⁵¹ Robert Cutlar Fergusson — członek Rady Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie.

⁵² „Polonia”, nr 2, s. 90—98; nr 3, s. 187—195; nr 4, s. 304—311; nr 5, s. 394—403.

⁵³ Sir Robert Peel (1788—1850) — poseł do Izby Gmin, a następnie premier.

lonia" przypisywała zbyt duże znaczenie. Faktycznie nie zaważyły one w najmniejszym stopniu na sprawie polskiej i położeniu Polaków pozostających pod panowaniem cara. Można zgodzić się z oceną dziennika angielskiego „Morning Herald”, który w sprawozdaniu z debaty w Izbie Gmin nad sprawą polską zauważył, że „[...] był to hołd oddany na grobie niepodległości kraju, który w zupełnym osamotnieniu zmagął się z przemocą despotyzmu, któremu żaden rząd ni ręki pomocnej nie podał, ni współczucia nie okazał”⁵⁴. Debaty parlamentarne, mimo że nie przyniosły żadnych korzyści politycznych, wpłynęły jednak pozytywnie na opinię publiczną, która w większym stopniu zaczęła się interesować sprawami polskimi i jawnie domagać się od swojego rządu aktywnego zajęcia się Polską i Polakami. Duże zasługi na polu upowszechnienia sprawy polskiej w Anglii położył J. U. Niemcewicz, który odwiedził szereg miast i przemawiał na licznych mityngach. Pod wpływem przemówień Niemcewicza mieszkańcy niektórych miast zwykle uchwalali i podpisywali propolskie petycje, które przeważnie wysyłali do parlamentu. Petycję taką, opatrzoną 600 podpisami, w imieniu mieszkańców Hull przedstawił w Izbie Gmin (w dniu 24 maja 1832 r.) poseł Schonswar, członek tamtejszego Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski. Zaznaczył on, że petycja ta została podpisana przez wszystkie partie i organizacje działające w tym mieście. Mieszkańcy Hull domagali się od Izby Gmin zajęcia się sprawą polską. Sugerowali oni, aby państwa europejskie wywarły nacisk na Rosję i zmusiły ją do przywrócenia Królestwu Polskiemu konstytucji i wszystkich przywilejów zagwarantowanych traktatem wiedeńskim⁵⁵. Treść propolskich petycji uchwalonych przez mieszkańców innych miast jest podobna. Sprowadzała się ona w zasadzie do żądań przywrócenia Królestwu Polskiemu konstytucji i pozwolenia emigrantom polskim na powrót do kraju. W czasie podróży po Anglii duże sukcesy osobiste odniósł Niemcewicz. Niemal wszędzie witano go entuzjastycznie i uznawano za wielkiego patriotę i bojownika o wolność. Między innymi na posiedzeniu rady miejskiej w Birmingham wręczono mu srebrny medal „Birmingham Political Union”. Było to uznanie nie tylko dla Niemcewicza, ale również zapewnienie, że rada miejska Birmingham zawsze będzie popierała niepodległościowe dążenia Polaków, które uznano za sprawę całej ludzkości i jej cywilizacji⁵⁶. O działalności Niemcewicza, odbytych mityngach i uchwalanych na nich petycjach propolskich informowała czytelników „Polonia”. W każdym numerze temu zagadnieniu poświęcano dużo miej-

⁵⁴ Rkps w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, nr 5291, s. 18. Zbiór wypisów z dzienników francuskich, angielskich i niemieckich dotyczących sprawy polskiej.

⁵⁵ „Polonia”, nr 1, s. 38—40.

⁵⁶ Tamże, s. 43—44; J. U. Niemcewicz, *op. cit.*, t. 1, s. 300—301.

sca. Sprawozdania są bardzo dokładne i szczegółowe. Na ich podstawie możemy stwierdzić, że mityngi propolskie w 1832 roku odbyły się w następujących miastach: Hull⁵⁷, Bristolu⁵⁸, Matlock⁵⁹, Birmingham⁶⁰, Bridgewater⁶¹, Leeds⁶², Belper⁶³, Manchester⁶⁴, Sheffield⁶⁵, Norking⁶⁶, i Yorku⁶⁷. Mieszkańcy tych miast wystosowali też uchwalone na nich petycje propolskie do parlamentu i króla. Dane te wykazują, że ruch polonofilski w Anglii zatoczył dość szerokie kręgi. Początkowo miał on charakter doraźny i przypadkowy. Po pewnym czasie, w miarę wzrostu zainteresowania sprawą polską, wyłoniła się konieczność utworzenia stałych organizacji i towarzystw polonofilskich w większych miastach Anglii i Szkocji. W czerwcu 1832 roku w Hull powstało towarzystwo literackie pod nazwą The Hull Polish Association⁶⁸. Było ono bardzo ruchliwe. Dysponując odpowiednimi funduszami zaczęło wydawać własne czasopismo pt. „The Hull Polish Record”⁶⁹. Dzięki zabiegom Polaków przebywających stale lub okresowo w Anglii, a głównie Władysława Platera, podobne towarzystwa powstały w Sheffield, Glasgow, Sandford, New Castle, Norwich, Edynburgu, Birmingham i kilku innych miastach. Organizacje prowincjonalne miały wspólny program działania z towarzystwem londyńskim, utrzymywały z nim ścisły kontakt i we wszystkich ważniejszych sprawach otrzymywały od niego instrukcje.

Rozwijającemu się ruchowi polonofilskiemu w Anglii „Polonia” poświęciła dużo uwagi. Rejestrowała ona każdy szczegół z nim związany. Zwłaszcza dużo miejsca na łamach „Polonii” poświęcono literackiemu towarzystwu w Hull i jego organowi „The Hull Polish Record”. Ukazano strukturę organizacyjną tego towarzystwa, omówiono działalność, zwrócono uwagę na zarząd i zamieszczono szereg pochlebnych opinii o nim⁷⁰. Bardzo dobrze również „Polonia” oceniła działalność Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Birmingham, w którego skład wchodziłi

⁵⁷ „Polonia”, nr 1, s. 39—40; nr 3, s. 209—211; nr 4, s. 311—318.

⁵⁸ Tamże, nr 1, s. 40—41.

⁵⁹ Tamże, s. 41.

⁶⁰ Tamże, s. 41—44.

⁶¹ Tamże, nr 2, s. 120—121.

⁶² Tamże, s. 107—119.

⁶³ Tamże, nr 3, s. 217.

⁶⁴ Tamże, s. 199—208.

⁶⁵ Tamże, s. 212—214.

⁶⁶ Tamże, s. 215—217.

⁶⁷ Tamże, nr 4, s. 325—331.

⁶⁸ „The Hull Polish Record”, Hull 1832, nr 1, s. 14; „Polonia”, nr 1, s. 35—36.

⁶⁹ Czasopismo „The Hull Polish Record” wychodziło od sierpnia 1832 roku do stycznia 1834 roku.

⁷⁰ „Polonia”, nr 1, s. 35—37; nr 2, s. 99—100; nr 3, s. 218; nr 4, s. 291—292, 318—320.

głównie członkowie Birmingham Political Union na czele z jej przywódcą, znanym działaczem społecznym i politykiem Tomaszem Attwoodem⁷¹. Towarzystwo w Birmingham rozwinęło ożywioną działalność polityczną. W dniu 15 października wydało Odezwę do Narodu Polskiego, a 29 listopada 1832 roku zorganizowało obchód rocznicy powstania listopadowego⁷². O mniej aktywnych towarzystwach „Polonia” wspominała tylko marginesowo, ograniczając się do podania niezbędnych informacji o nich.

Najmniej miejsca w „Polonii” zajmowały wiadomości z zagranicy. Były one bardzo skromne i jednostronne. „Polonia” zamieszczała doniesienia z następujących krajów: Francji, Rosji, Austrii, Prus i innych państw niemieckich, Królestwa Polskiego i pozostałych zaborów⁷³. Publikowano je w formie komunikatów lub wyciągów z listów pisanych przez Polaków z poszczególnych zaborów. Dotyczyły one wyłącznie spraw polskich i losów narodu polskiego. Pobieźnie informowały one czytelnika angielskiego o sytuacji na ziemiach polskich, położeniu Polaków i polityce stosowanej wobec nich przez zaborców. Najwięcej uwagi poświęcono Królestwu Polskiemu. Doniesienia z Królestwa Polskiego i sąsiednich ziem polskich informowały przede wszystkim o represjach carskich stosowanych wobec narodu polskiego. O innych problemach prawie zupełnie nie wspominało. Wiadomości z pozostałych zaborów i innych państw są lakoniczne i bardzo szczupłe. Komunikaty zagraniczne zamieszczane w „Polonii” zabarwione są dużą dozą subiektywizmu i uczucia. Na ich podstawie czytelnicy nie byli w stanie wyrobić sobie właściwego poglądu na stosunki panujące na ziemiach polskich i politykę zaborców wobec narodu polskiego.

Na łamach „Polonii” drukowano również współczesne utwory poetyckie poświęcone Polsce, Polakom i idei wolności. Napisane one zostały przez cudzoziemców. Było ich niewiele, ale niektóre z nich zasługują na uwagę. Duży rozgłos zyskał przede wszystkim utwór ks. Mennais'go, napisany po francusku, pt. *Hymne á la Pologne*. Został on zamieszczony w „Polonii” w języku oryginalnym z odpowiednimi wyjaśnieniami odnośnie do okoliczności towarzyszących jego powstaniu, a następnie w tłumaczeniu na język polski dokonany przez J. U. Niemcewicza⁷⁴. Poeta niemiecki Ernst Ostlepp poświęcił swój utwór pt. *Syberia* tym Polakom, którzy zostali przez władze carskie zesłani na katorgę⁷⁵. Tomasz Camp-

⁷¹ Tamże, nr 2, s. 100—106; nr 4, s. 323—325; nr 5, s. 413. Tomasz Attwood — umiarkowany radykał, przywódca zorganizowanej przez siebie w 1830 roku Birmingham Political Union, poseł do Izby Gmin.

⁷² „Pamiętnik Emigracji” („Władysław III”), cz. 2, Paryż 1832, s. 1—2.

⁷³ „Polonia”, nr 1, s. 47—52; nr 2, s. 130—138; nr 3, s. 219—227; nr 4, s. 326—327; nr 5, s. 414—421.

⁷⁴ Tamże, nr 2, s. 87—88, 88—89.

⁷⁵ Tamże, nr 4, s. 298—299.

bell, prezes Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie, nie napisał żadnego utworu dotyczącego Polski, ale na łamach „Polonii” opublikował napisany wcześniej hymn pt. *The Chembs*, poświęcony Benjaminowi Franklinowi oraz idei wolności i równości⁷⁶. Przez opublikowanie tych utworów redaktorzy „Polonii” chcieli spopularyzować sprawę i kulturę polską w Anglii i zainteresować nią swoich rodaków. Temu celowi służyły także informacje bibliograficzne o książkach traktujących o Polsce i Polakach⁷⁷.

Przy końcu 1832 i na początku 1833 roku zainteresowanie sprawą polską i Polakami w Anglii zmalało. Odbiło się to ujemnie na sytuacji wewnętrznej w Literackich Towarzystwach Przyjaciół Polski. Wiele z nich prawie zupełnie zaprzestało swojej działalności, inne utraciły znaczną liczbę członków. Najbardziej było to widoczne w Birmingham, którego mieszkańcy w 1832 roku okazali Polakom wiele sympatii. Tamtejsze Towarzystwo Literackie przeżywało kryzys finansowy i na początku 1833 roku liczyło zaledwie 80 członków. Kryzysu, który groził upadkiem, nie uniknęło również Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie. Na początku 1833 roku w Towarzystwie tym rozpoczął się rozkład, a jego prezes Campbell nie umiał mu przeciwdziałać i zbyt mało czasu poświęcał jego sprawom. W wyniku zaniedbań nie odbywały się zebrania zarządu, a cały ciężar kierowania Towarzystwem spadł na barki sekretarza Adolfa Bacha, który często postępował zbyt arbitralnie. Przeciwno samowolnym rządóm Bacha ukształtowała się opozycja. Zarzucano mu samowolę w podejmowaniu decyzji, zbyt hojne rozdzielanie zapomóg Polakom i opryskliwość. Te niesnaski ujemnie odbiły się na dochodach Towarzystwa, które na początku 1833 roku nie dysponowało prawie żadnymi funduszami. Z braku funduszy „Polonia” przestała się ukazywać.

„Polonia” ukazywała się krótko. Odegrała ona dwoistą rolę. Do niewątpliwych osiągnięć tego czasopisma zaliczyć należy to, że spopularyzowało ono przynajmniej częściowo wśród społeczeństwa angielskiego sprawę polską i przyczyniło się do upowszechnienia wiedzy o Polsce. Z drugiej jednak strony to czasopismo pozostające pod wpływem polskiego obozu konserwatywno-zachowawczego i jego angielskich przyjaciół zrzeszonych w londyńskim Literackim Towarzystwie Przyjaciół Polski ugruntowało w społeczeństwie angielskim pojęcie Polski w granicach ustalonych przez kongres wiedeński. Było to szkodliwe dla interesów narodowych. Na ten fakt zwrócili już uwagę przeciwnicy polityczni Czarotorskiego. Najdobitniej przeciw utożsamianiu Polski z Królestwem Kongresowym wystąpiło Towarzystwo Demokratyczne Polskie, wydając *Pro-*

⁷⁶ Tamże, nr 3, s. 302—303.

⁷⁷ Tamże, nr 1, s. 37.

testację przeciw traktatom od 1772 do 1815 roku Polskę rozszarpującym⁷⁸. W protestacji tej Towarzystwo Demokratyczne Polskie wypowiedziało się nie tylko przeciw postanowieniom traktatu wiedeńskiego w odniesieniu do Polski, ale przeciw rozbiorom w ogóle. Linia polityczna reprezentowana przez Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie i jego organ „Polonię” odpowiadała tylko nielicznej grupie konserwatystów polskich, ale była sprzeczna z dążeniami i programem polskiego obozu demokratycznego na emigracji.

⁷⁸ „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1842, t. 1, s. 67—71; J. N. Janowski, *O początku demokracji polskiej krótka wiadomość*, Paryż 1862, s. 33—37.